Rok VI. Nr. 83. Sosnowiec, środa 25 marca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8, telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Marszałek Piłsudski na „Wichrze" zdąża do portu francuskiego.

WARSZAWA, 24.3 (wł.) Według wiadomości, jakie dziś nadeszły o podróży kontrtorpedowca „Wicher", który ma na swym pokładzie marszałka Piłsudskiego, wynika, że „Wicher" wziął z Madery kurs na północno-wschód i zdąża w kierunku Lizbony.

Prawdopodobnie „Wicher" zawinie do jednego z portów francuskich.

Kontrtorpedowiec „Wicher" nie jest przystosowany do przyjmowania pasażerów. Z większych kabin ma tylko dwie: dla dowódcy dywizjonu kontrtorpedowców i komendanta statku.

Jak się dowiadujemy, marszałek zajął kajutę większą — dowódcy dywizjonu, pułk. Woyczyński otrzymał kajutę dowódcy statku.

„Wichrem" dowodzi komandor porucznik Morgenstern.

„Wicher" ma 1540 ton wyporności. Zasięg jego wynosi 6.360 kilometrów. Szybkość 60 kilometrów na godzinę. Może więc płynąć bez potrzeby wstępowania do portu 106 godzin.

WARSZAWA, 24.3 (wł.) Wyjazd marszałka Piłsudskiego z Madery jest żywo komentowany w kołach politycznych, ze względu na fakt, iż dotychczas w Warszawie nie jest dokładnie wiadomo, w jakim kierunku udał się „Wicher".

Według pogłosek „Wicher" po przybyciu do Lizbony odpłynie do portu francuskiego w Cherbourgu.

O dalszych zamiarach podróży marszałka Piłsudskiego wiadome będzie w najbliższych dniach. Mówią, że „Wicher" uda się do Londynu lub do Włoch.

* * *

W związku z opuszczeniem portu Funchalu przez marszałka Piłsudskiego, wystosowane zostało do rządu republiki portugalskiej podziękowanie za gościnne przyjęcie, jakiego doznał marszałek Piłsudski w republice portugalskiej.

Pierwsze następstwa konszachtów.

Austrja wypowiada traktaty handlowe.

WIEDEŃ, 24.3. Delegacja czechosłowacka, która bawiła tu celem przeprowadzenia rokowań handlowych z delegacją austrjacką, wróciła wczoraj niespodziewanie do Pragi.

Termin dalszych rokowań nie został ustalony.

Liczą się z możliwością, że traktat handlowy z Czechosłowacją będzie w najbliższym czasie wypowiedziany. Tak samo zanosi się też na wypowiedzenie traktatów handlowych z Jugosławją i Węgrami. (PAT).

POMNIK PREZ. WILSONA W POZNANIU.

WARSZAWA, 24.3 (wł.) Komitet budowy pomnika prezydenta Wilsona w Poznaniu, wystosował list do rządu amerykańskiego o wzięcie udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika, z okazji dwunastej rocznicy podpisania traktatu wersalskiego. Spodziewany jest przyjazd do Poznania przedstawiciela rządu Stanów Zjednoczonych.

W ROSJI NIE WSZYSCY MOGĄ JEŹDZIĆ POCIĄGAMI.

RYGA, 24. 3. (wł.) W Rosji sowieckiej, wskutek trudności na kolejach ograniczone jest prawo jazdy dla osób prywatnych.

W Leningradzie wydaje się specjalne pozwolenia osobom prywatnym na przejazdy pociągami.

UDZIAŁ SOWIETÓW W KONFERENCJI AGRARNEJ.

RZYM, 24. 3. (wł.) W międzynarodowej konferencji agrarnej, która odbędzie się w dniu 26 b. m., weźmie udział również i delegacja sowiecka, na czele z komisarzem sokieckiej komisji, p. Ritzmanem.

W LIMIE! ZNOWU ZAMIESZKI

LIMA, 24.3 (wł) Zbundtował się tutaj jeden z pułków piechoty. Powstanie zdołano stłumić. W mieście panuje stan oblężenia. Armja ludowa nie jest zadowolona z obecnego rządu. Istnieje możliwość wybuchu nowej rewolucji.

MARSZAŁKOWIE OBU IZB U PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 24.3 (wł.) Prezydent Rzplitej przyjął dziś w południe marszałka sejmu, Świtalskiego. Audjencja trwała blisko półtorej godziny. O godz. 2-ej popołudniu został przyjęty przez prezydenta Rzplitej marszałek senatu Raczkiewicz. Marszałkowie obu izb, zgodnie z zapowiedzią, złożyli prezydentowi sprawozdanie z przebiegu i wyniku ostatniej sesji budżetowej.

W kołach politycznych mówią, że tematem tych konferencyj była sprawa ewentualnego zwołania sesji nadzwyczajnej ciał ustawodawczych.

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE NA OBRABIARKI.

WARSZAWA, 24.3 (wł.) Przemysł polski otrzymał znów zamówienie od Z. S. S. R. Fabryka Zieleniewskiego ma dostarczyć Rosji Sowieckiej większą ilość obrabiarek do metalu, na sumę przeszło miljona złotych, na warunkach płatności w ciągu półtora roku.

UCHWAŁA ZWIĄZKU ROLNIKÓW ŁOTEWSKICH.

WARSZAWA, 24.3 (wł.) Związek rolników łotewskich, w związku z ostatniemi posunięciami niemców w sprawie podwyżki cła wwozowego od artykułów rolniczych, postanowił sprowadzać maszyny rolnicze i nawozy sztuczne z Polski.

Niemcy uzbrajają armję litewską

Transporty broni i gazów trujących.

WILNO, 24.3. Według doniesień z pogranicza, w dniu 20 b. m. przez stację graniczną Kibarty przybył do Litwy pociąg towarowy z zaplombowanemi wagonami.

Jak się okazuje, cały pociąg załadowany był materjałem wojennym, mianowicie znajdowało się w nim 10.000 granatów, 2.000 karabinów ręcznych i 50 karabinów maszynowych.

Równocześnie przybył do Kowna drugi pociąg z zamówionemi przez litewskie ministerjum obrony narodowej w Niemczech balonami zawierającemi gazy trujące.

Wielka rada bloku bezpartyjnego

W czasie wakacyj sejmowych posłowie BB. pracować będą w „terenie".

WARSZAWA, 23. 3. Rozpoczynający się okres przerwy miesięcznej w pracy sejmu, według instrukcyj i planów bezpartyjnego bloku wykorzystany ma być do wielkiej akcji „w terenie" i dalszego cementowania organizacji BB., która dziś ogarnia swemi komórkami cały kraj.

Ukoronowaniem tej pracy będzie powołanie wielkiej rady bloku, naczelnej organizacji, która skupi w sobie, obok kierowników bloku, przedstawicieli całego społeczeństwa w postaci delegatów organizacyj społecznych, gospodarczych, pracowniczych, przysposobienia wojskowego, sportowych, oświatowych.

W radzie znajdą się również ministrowie, którzy są członkami bloku.

Zamiar powołania wielkiej rady, będący wprowadzeniem w życie polityczne i społeczne Polski nowych wzorów organizacyjnych polegających na łączeniu wszystkich pracujących społecznie, wywołał w szeregach opozycji wielkie wrażenie.

Nowa afera morfinowa w Poznaniu.

Gram białej trucizny za 11 złotych.

POZNAŃ, 24.3. Policja poznańska, która niedawno wykryła głośną aferę narkotykową, dr. Gęsikowskiego, wpadła na trop nowej szajki handlarzy morfiną.

Do policji zgłosił się pewien mieszkaniec Poznania i zameldował, że niejaki Szulc ofiarował mu na sprzedaż morfinę po cenie 11 zł. za gram.

Szulca natychmiast aresztowano. Znaleziono przy nim narkotyki wartości około 500 złotych. Przyznał on się, iż białą truciznę nabył od Jachowickiego, którego również aresztowano. Jachowicki, praktykant pocztowy, nie chce wyjawić nazwiska głównego dostawcy narkotyków.

PREMJER SŁAWEK WYJECHAŁ DO ZAKOPANEGO.

WARSZAWA, 24.3 (wł.) Wczoraj o godz. 11 wieczorem p. premjer Sławek wyjechał na kilkudniowy wypoczynek do Zakopanego.

ZJAZD NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH W KATOWICACH.

WARSZAWA, 24.3 (wł.) Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, zwołuje zjazd do Katowic na dzień 9—10 kwietnia.

PRĄDY REPUBLIKAŃSKIE W HISZPANJI ZNÓW WZBIERAJĄ.

MADRYT, 24. 3. (PAT) Stronnictwo socjalistyczne i generalna unja pracowników opublikowała manifest, stwierdzający m. in., że Hiszpanja znajduje się w walce z ustrojem monarchistycznym, gwałcącym konstytucję i że osiągnięcie ustroju republikańskiego jest w obecnej chwili najwyższą aspiracją narodu hiszpańskiego.

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH.

RZYM, 24. 3. (wł.) Calabrja we Włoszech odczuła trzęsienie ziemi. Najwięcej ucierpiało miasto Reggio, gdzie mieszkańcy obozują pod gołem niebem. Budynki się zarysowały kilka domów runęło, a w pobliskiej wsi kościół się zawalił. O liczbie ofiar brak bliższych wiadomości.

ZA ZAMORDOWANIE ŻONY SZUBIENICA.

LIDA, 24.3. Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej rozpatrywał tu ostatnio sprawę niejakiego Jana Sikorskiego, lat 26, z miasteczka Zabłocia, oskarżonego o zamordowanie swej żony Aliny, która była w stanie odmiennym.

Sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących w tej sprawie i skazał mordercę na karę śmierci przez powieszenie.

22-ga loterja państwowa.

WARSZAWA, 24. 3.

I-sze ciągnienie.

Zł. 20.000 nr. 146982.

Zł. 15.000 nr. 178230.

Zł. 10.000 n-ry: 4078 23446.

Zł. 5.000 nr. 101051.

Zł. 3.000 nr. 47057.

Zł. 2.000 n-ry: 5714 45034 63858 80436 119637 122833 133423 149615 164848 168440 187210 195387.

Zł. 1.000 n-ry: 2059 10501 20539 34238 48322 56890 91169 100386 108701 136020 171756 176559 185408 187691 190009 191377 203890.

Zł. 500 n-ry: 5442 6484 6912 7552 7901 10785 14357 16624 18798 18797 21469 23377 26528 28239 28646 37034 40413 42865 45658 48709 51769 51798 60830 63192 67899 70177 70405 97509 80344 88848 89947 91001 92515 93327 96319 100346 101217 102421 104938 155119 107693 120083 120420 121023 125582 125541 126608 127989 130487 130699 136609 141138 146125 147600 148551 148772 150005 150425 151638 156699 158622 168810 171764 176062 177817 178889 179023 180073 181092 181288 182894 187903 188774 171377 191946 193458 203256 204716 208246.

II-gie ciągnienie.

Zł. 5.000 n-ry: 170514 177452.

Zł. 3.000 n-ry: 162436 205449.

Zł. 2.000 n-ry: 23375 24885 49858 56641 80712 81655 126426 132816 157325 158953 196494 199154 206480 208724.

Zł. 1.000 n-ry: 3210 5943 17335 27232 28654 29743 30207 40605 44178 65209 79514 94693 104102 147828 150445 151369 151568 156639 159739 198384 203354 208879.

Zł. 500 n-ry: 16 4644 6008 9574 10044 11032 11052 11690 15776 18466 20414 21838 22160 24639 26930 31187 32807 3307 38398 41082 48178 51074 60369 63613 65009 66368 71270 76152 70891 80148 83438 84852 85656 87796 93794 100357 100873 106772 118036 123779 124914 138854 138848 140590 143638 144079 145365 146185 149478 149574 150213 157765 159178 160261 160924 161245 164082 165332 161289 168548 173475 175089 175963 176312 183923 185004 189115 189861 193412 198507 202539 204618.

Po skończonej sesji budżetowej.

Sesja budżetowa sejmu i senatu została zamknięta.

W całej pełni okazały się dobroczynne skutki faktu, iż zarówno sejm, jak i senat obecny posiadają zwartą, zdecydowaną większość. Jeszcze nigdy nasze ciała parlamentarne nie pracowały tak sprawnie i gładko. W minionej sesji sprzyjała temu niewątpliwie zmiana regulaminu obrad sejmowych, przeprowadzona zaraz na początku sesji.

Podniesienie liczby podpisów pod interpelacjami i wnioskami nagłemi przyczyniło się walnie do usprawnienia prac sejmu. Zmniejszyła się ilość zarówno wniosków nagłych, jak i interpelacyj. Marszałek sejmu Świtalski przytoczył w tym względzie ciekawe cyfry.

W sejmie ustawodawczym (pierwszym) zgłoszono 5.868 interpelacyj, w I-szym sejmie zwyczajnym 5.530; w drugim sejmie zwyczajnym 961. Natomiast podczas sesji obecnej zgłoszono tych interpelacyj tylko 45.

Stosunek jest taki, że gdy w sejmie ustawodawczym przeciętnie na jednem posiedzeniu zgłaszano 20 interpelacyj, to podczas obecnej sesji niecałe dwie interpelacje przypadały na jedno posiedzenie.

Wniosków nagłych było tylko pięć, gdy w poprzednich sejmach na sesję budżetową wypadało ich conajmniej po 33.

Inne wnioski poselskie, które wnoszono dawniej poto, by pochwalić się niemi przed wyborcami, choć nie było żadnych szans na ich przeprowadzenie, — również zaczynają znikać z horyzontu. Podczas trwania poprzedniego sejmu wniosków poselskich wpłynęło 539, obecnie zaś — tylko 92.

Zato szanse załatwienia tych wniosków wzrosły ogromnie. Gdy dawniej zaledwie co dziesiąty wniosek poselski mógł być załatwiony przez sejm — obecnie co trzeci wniosek poselski dostaje się na warsztat pracy prawodawczej.

Usprawnienie pracy prawodawczej, podniesienie poziomu dyskusji, — wszystko stało się możliwe dzięki istnieniu zwartej większości w sejmie i senacie. Sprawność obrad pozwoliła załatwić budżet pomimo skróconego czasu trwania sesji, oraz przyjąć szereg ustaw, ściśle z wykonaniem budżetu związanych, jak np. ustawa o pożyczce zapałczanej, o funduszu drogowym, o dodatku do podatku dochodowego, o zaopatrzeniu emerytów i t. d.

Prócz tego, już podczas trwania sesji budżetowej sejm znalazł czas na odrobienie kolosalnych zaległości sejmów poprzednich (zamknięcia rachunkowe z lat ubiegłych), — oraz znalazł czas na wprowadzenie na porządek dzienny sprawy pierwszorzędnej doniosłości: — projektu zmiany konstytucji.

Już sam przebieg rocznicy uchwalenia konstytucji poprzedniej, gdy ani sejm ani senat ani żadna instytucja w państwie, ani jeden organ prasy nie wspomniały nawet o tej rocznicy, — jest najlepszym dowodem, że konstytucja formalnie dziś obowiązująca, faktycznie jest dziś formą obumarłą.

Należy koniecznie i to jaknajrychlej stworzyć formę żywą, która ujmie treść zasadniczą ustroju państwowego.

Sejm obecny ma poczucie ważności i pilności tej sprawy. Wolno więc mieć nadzieję, że potrafi on załatwić ją równie sprawnie, jak załatwił budżet tegoroczny.

Europa cała żyje w okresie deficytów budżetowych. Niema ani jednego bodaj większego państwa, któreby nie zamykało swego budżetu deficytem, niekiedy kolosalnym.

Polska, miejmy nadzieję, będzie stanowić zaszczytny w tym względzie wyjątek.

Stwierdził to z całą siłą woli i przekonania wewnętrznego minister Matuszewski. Rząd w porę spostrzegł zmniejszanie się wpływów skarbowych i przedsięwziął odpowiednie środki zaradcze, do jakich upoważnia go ustawa budżetowa, celem przywrócenia zachwianej równowagi.

Szlakiem ekspansji polskiej na oceanach.

Wspaniała rozbudowa polskich linij morskich.

Pomimo ciężkiego położenia gospodarczego, w jakiem znajduje się Polska już od dłuższego czasu, nasza ekspansja morska nie doznała poważniejszego uszczerbku. Eksport nasz stara się wszelkiemi siłami utrzymać zdobyte dotychczas rynki zbytu i wykorzystać jak najwięcej dla celów handlu zagranicznego porty polskie a w szczególności wspaniale rozbudowany port w Gdyni.

Dzisiaj w dobie ciężkiego kryzysu uwidaczniają się dopiero w całej pełni dobrodziejstwa faktu, iż jesteśmy dziś w posiadaniu floty handlowej, może jeszcze nie stojącej u szczytu rozwoju, ale bądź co bądź wydatnie wspierającej nasz budżet handlowy. Dzisiaj już polskie okręty przewożą do krajów zamorskich polskie towary, podczas kiedy nie tak dawno jeszcze miljony polskich złotych wędrowały do kieszeni obcych towarzystw okrętowych z dotkliwą szkodą dla naszego skarbu i naszych eksporterów.

W tym rozwoju polskiej floty handlowej, lata 1926 i 1927 stanowią okres, od którego zaczyna się właściwie historja rozbudowy polskich linij morskich. Przed tym okresem były tylko godne wprawdzie uznania usiłowania stworzenia floty handlowej, jednakże nie oparte o realny program pracy, o wspólny wysiłek rządu i czynników prywatnych.

Dzisiejszy rozwój naszej floty handlowej zapoczątkowało założenie w r. 1926 państwowego przedsiębiorstwa p. t. „Żegluga Polska“ w Gdyni. Już w styczniu roku 1927 „Żegluga Polska“ rozpoczyna pracę pięcioma statkami towarowemi, a cztery miesiące później uruchamia dwa statki pasażerskie „Gdańsk“ i „Gdynia“, krążące do dziś dnia między różnemi miejscowościami naszego wybrzeża, a nawet używane do wycieczek turystycznych do krajów bałtyckich i skandynawskich.

Do niedawna jeszcze działalność „Żeglugi Polskiej“ ograniczała się do żeglugi niestałej i nieregularnej. Dopiero od kwietnia 1930 na linji między Gdynią — Gdańskiem a portami krajów bałtyckich utworzono stałe połączenie, a w następstwie tego dwa statki towarowe „Tczew“ (1200 ton) i „Chorzów“ (1250 ton) przewożą różne towary do portów Łotwy Estonji i Finlandji.

Inne linje „Żeglugi Polskiej“ praktykują w dalszym ciągu żeglugę nieregularną, mianowicie dwa statki nasze „Wisła“ i „Niemen“, każdy o 5100 ton pojemności łączą Bałtyk z portami Morza Śródziemnego. W całości posiada „Żegluga Polska“ 10 okrętów towarowych o łącznej pojemności blisko 32.000 ton ładunkowych i 5 statków pasażerskich. Dodać jeszcze trzeba, iż „Żegluga Polska“ jest skomercjalizowanem przedsiębiorstwem państwowem, działa jednak ściśle według zasad handlowych i całkowicie autonomicznie.

W r. 1928 powstała Spółka Akcyjna „Polsko - Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe“, posiadając 25 proc. kapitału angielskiego, a pozostałą część kapitału polskiego. Na regularnej linji towarowo — pasażerskiej, łączącej Gdynię z portami Anglji kursują dziś trzy statki (do niedawna krążyły jeszcze cztery), zaopatrzone m. i. w odpowiednie ładownie — chłodnie dla przewozu towarów.

W tym samym mniejwięcej czasie największy koncern węglowy w Polsce „Robar“ stworzył dla organizacji przeładunki i eksploatacji węgla osobną spółkę akcyjną „Podskarob“, posiadających część statków do eksportu węgla do krajów skandynawskich.

Na wiosnę 1930 r. powstało z siedzibą w Gdyni „polskie tranzatlantyckie tow. okrętowe linja „Gdynia — Ameryka“, posiadające trzy olbrzymie statki pasażerskie „Polonja“, „Kościuszko“ i „Pułaski“ o łącznym tonażu 39.000 ton, z których każdy przewożąc w pierwszym rzędzie emigrantów do Ameryki Północnej i Kanady, pomieścić może 900 — 1000 pasażerów. Okręty te przewożą jeszcze pocztę i ładunki towarów drobnych. Rząd polski posiada w tem towarzystwie 52 i pół proc. udziałów, resztę mają Duńczycy.

Pozatem w Gdyni ma siedzibę jeszcze firma okrętowa amerykańska „American Scantea Line“ wPolsce,która przy pomocy 11 statków,każdy po 11.200 ton obsługuje linję Gdynia — Kopenhaga New Jork, Boston — Philadelphia — Baltimore, oraz linję Gdynia — Helsinki — Leningrad. Są to statki towarowe z pewną częścią miejsca jednak dla pasażerów.

Mimo wszystko jednak daje się odczuwać potrzeba dalszej rozbudowy polskich linij morskich i to do Szwecji, Niemiec, Holandji i Francji. Połączenia te są nieodzowne, nietylko ze względu na ich celowość i użyteczność, ale także i ze względu na dalszy rozwój Gdyni, która w przyszłości stać się musi koniecznie węzłem regularnych linij morskich, stanowiących przedłużenie sieci polskich kolei żelaznych.

Dalszy rozwój polskiej floty handlowej i pasażerskiej wzmocnić może tylko i utrwalić mocarstwowe stanowisko Polski.

L. Ł.

Gospodarka sejmiku będzińskiego

w rzeczowem wyjaśnieniu p. starosty Boxy

udzielonem na posiedzeniu sejmiku powiatowego w dniu 20-go marca 1931 roku.

II.

Wiadomo, że w firmie „Wawel“ wywołano licytacje za wierzytelności. Do licytacji przyłączyła się kasa. Z racji tej licytacji w firmie „Wawel“ spotkały się z atakiem sejmik i kasa komunalna oszczędności, że za kwotę około 7.000 zł. nabyliśmy inwentarz wartości około 100.000 złotych. Nie wiem, czy nabyty na licytacji inwentarz posiada wartość 100.000 złotych, faktem jest, że przy nabyciu jego zachowano wszystkie formalności, jakie w takich wypadkach są przepisane i w tej sprawie nikt

nie może nam stawiać żadnych zarzutów.

„Kurjer Zachodni“, do żywego dotknięty sprawą Mieszalskiego, jest ze sobą w sprzeczności, o ile chodzi o konsekwencję.

Pierwsza bowiem serja artykułów stawiała kasie ciężkie zarzuty, iż kasa przez swą bezwzględną politykę niszczy pożyteczną placówkę, rugującą obcą tandetę, następnie przez ten krok kasy ponosi szkodę nietylko Mieszalski, ale całe społeczeństwo.

Czytając te artykuły ma się wrażenie, iż „Kurjer Zachodni“ chciałby wywrzeć presję w kierunku wstrzymania licytacji i skłonienia kasy do nawiązania dalszych stosunków z firmą „Wawel“. Kasa stanęła jednakże zdecydowanie na raz zajętem stanowisku i prawdopodobnie temu należy przypisać zmianę zapatrywań „Kurjera Zachodniego“, który, jakby nie wiedział,

w jaki to sposób Mieszalski korzystał z kredytu,

zaatakował zarząd kasy za udzielenie „Wawelowi“ pożyczki.

A teraz pytanie, czy kasa oszczędności popełniła jakikolwiek grzech wobec firmy „Wawel“, lub też czy działała lekkomyślnie? Niech Panowie wyrobią sobie zdanie z innych faktów, a dla przykładu muszę panom nadmienić, że kasa chciała wyciągnąć tę placówkę, jakkolwiek właściciel tej firmy na to nie zasługiwał, chciała wyciągnąć dla głębszych powodów, mianowicie dla podtrzymania produkcji krajowej w tej branży i dla wszelkich z tem związanych przyczyn i nie było środka, któregoby się nie chwyciła, ażeby placówkę tę ratować.

Ja nie będę tu kwalifikował osoby Mieszalskiego, powiem tylko tyle że kiedy ogłoszona została licytacja, Mieszalski zgłosił upadłość. Po ogłoszeniu upadłości policja raportuje mi, że

znalazła rzeczy ukryte,

jako to obrazy, srebra i inne, z posiadania których poszczególne osoby nie mogą się wytłumaczyć, a natomiast są dowody, iż należą one do Mieszalskiego. Z tego by wynikało, że

Mieszalski cały szereg rzeczy ukrył.

To uczynił dłużnik, który ogłosił upadłość!

Nie ulega wątpliwości, że ten fakt prawdopodobnie znajdzie swój epilog w sądzie.

Poza Mieszalskim dalszym zarzutem są rzekomo wysokie kredyty kasy komunalnej, dla spółdzielni rolniczo - handlowej i spółdzielni mleczarskiej, oraz tuszowanie nadużyć w tych instytucjach.

Wiadomo Panom, że spółdzielnia rolniczo - handlowa w Będzinie jest przedsiębiorstwem

zupełnie niezależnem

od nas, jako sejmiku, czy wydziału powiatowego, oparta jest na własnym statucie i jest taką samą instytucją, jakiemi na terenie poszczególnych miejscowości w powiecie są spółdzielnie rolnicze, kasy Stefczyka, czy inne podobne organizacje.

Fakt, że ktoś, czy to z członków wydziału powiatowego, czy urzędników społecznie spełnia jakieś czynności w którejś spółdzielni, nie zmienia charakteru odrębności tych spółdzielni. Spółdzielnia rolniczo - handlowa jest instytucją społeczną, powołaną do usunięcia prywatnego pośrednictwa handlowego w najważniejszych artykułach dla rolnika, często fałszowanych, jak nawozy sztuczne, otręby, nasiona i t. p.

Na naszym terenie posiłkowaliśmy się tą spółdzielnią przy rozprowadzaniu nawozów sztucznych, ziemniaków rakoodpornych i t. p.

Ruch spółdzielczy znajduje tutaj u Panów zrozumienie i nic dziwnego, że na poczynania spółdzielni rolniczo - handlowej

patrzyliśmy z życzliwością.

Trzeba stwierdzić, że niewszystko było w porządku w spółdzielni rolniczo - handlowej, a dyrektor spółdzielni popełnił nadużycie.

Początkowo informacje o panujących w spółdzielni nieporządkach, otrzymaliśmy od osób, które traktując spółdzielnię rolniczo - handlową, jako nasze przedsiębiorstwo sejmikowe, przychodziły i mówiły nam o tych nieporządkach. Wejrzeliśmy w działalność tej instytucji i doprowadziliśmy do usunięcia dyrektora. Po usunięciu dyrektora spółdzielni i zmodyfikowaniu zarządu, ten ostatni, porządkując biuro natknął się na kilka spraw, które kolidowały z kodeksem karnym.

Tych spraw nietylko nie chowano pod korcem,

lecz zrobiono z nich należyty, prawny użytek. Wydział powiatowy interesował się porządkowaniem spółdzielni i spowodował skierowanie w swoim czasie na drogę sądową ujawnionych nadużyć. Sprawy skonkretyzowane zostały w lutym i wniesione do sądu, lecz u mec. Forellego sprawy nadużyć b. dyrektora spółdzielni, Majewskiego były już w opracowaniu od grudnia ub. roku.

(Dalszy ciąg w numerze następnym)

Z życia związku strzeleckiego

w powiecie będzińskim.

W związku ze zjazdem delegatów powiatu będzińskiego, który odbędzie się w drugiej połowie kwietnia b. r. oddziały strzeleckie zwołują walne zebrania, celem wyboru nowych władz i delegatów na zjazd powiatowy w Sosnowcu. Roczne zebrania odbyły już oddziały: Sosnowiec — miasto, Porąbka i Wojkowice Komorne.

Do zarządu oddziału Sosnowiec— miasto powołano pp.: *T. Augustyński* (prezes), *E. Dworaczek* (zastępca), *J. Neugebauer* (skarbnik), *R. Januszewski* (zast. skarb.), *A. Wieczorek* (sekretarz), *Pietraszek* (zastępca), *J. Janik* i *Z. Plebanek* (ref. wych. fizycz.).

Nowy zarząd oddziału w Porąbce stanowią pp.: *J. Juchniewicz* (prezes), *F. Grabełus* (zastęp.), *W. Jęczeń* (sekretarz), *S. Maicherczyk* (skarbnik), *D. Hanak* (ref. wych. fiz.), *M. Augustyn, inż. W. Gruszczyński, Musiał* (gospod.), *A. Morgała, B. Polowski* i *W. Maślanka.*

Do zarządu w Wojkowicach Komornych powołano pp.: *J. Ferdyn* (prezes), *S. Bednarski* (zastępca), *F. Sikorski* (sekretarz), *B. Szczeszek* (skarbnik) i *J. Piętka.*

Zagadkowe postrzelenie 15-letniego pastuszka

w powiecie zawierckim.

Onegdaj mieszkańcy wsi Hucisko, gm. Niegowa w pow. zawierckim, zaalarmowani zostali wieścią o postrzeleniu 15 letniego pastuszka, Mieczysława Skały, pasącego owce w pobliżu szosy Kotowice - Kroczyce.

Na miejscu istotnie znaleziono postrzelonego w policzek chłopca. Kula utkwiła poniżej czaszki. Postrzelonego przewieziono natychmiast do szpitala w Zawierciu, gdzie dokonana zostanie operacja.

Wypadek postrzelenia przedstawia się zagadkowo. Wstępne śledztwo doprowadziło do aresztowania mieszkańców wsi Jaworznik, Józefa Skorka i Jana Treścińskiego, podejrzanych o postrzelenie pastuszka w czasie przejazdu furą.

Korzystajcie z letniska w powiecie będzińskim.

Nawiązując do naszego artykułu o letniskach chcemy zwrócić uwagę na jedną kwestję, która dotychczas leży zaniedbana.

Mianowicie, poza ładnemi i zdrowemi okolicami letniskowemi, położonemi w powiecie olkuskim, mamy cały szereg pięknych miejscowości w powiecie będzińskim. Miejscowości te jednak są stosunkowo mało odwiedzane przez letników zagłębiowskich. Traci na tem przedewszystkiem ludność tych miejscowości.

Mieszkańcy Zagłębia, nie mając możności, ani czasu na poszukiwanie ładnych ustroni naszego powiatu, rok rocznie udają się już utartym szlakiem na letnie wywczasy do wiosek, położonych przeważnie w powiecie olkuskim.

Na ładne i zdrowe miejscowości naszego powiatu powinniśmy zwrócić w tym roku uwagę. Bardzo pożądane byłoby, aby sejmik będziński, jako gospodarz powiatu, zainteresował się tą sprawą.

Odpowiednio przeprowadzona propaganda dałaby niewątpliwie pożądane rezultaty.

Zjazd okręgowy delegatów ligi morskiej i kolonjalnej

okręgu Zagłębia węglowego w Katowicach.

W nadchodzącą niedzielę, dn. 29 b. m. w Katowicach, w sali rady miejskiej w magistracie, odbędzie się okręgowy zjazd delegatów ligi morskiej i kolonjalnej z okręgu Zagłębia Węglowego.

Program zjazdu przewiduje: o g. 10 rano otwarcie zjazdu, zagajenie, wybór prezydjum, *referat okolicznościowy prezesa zarządu głównego, ligi morskiej i kolonjalnej, gen. dywizji Gustawa Orlicza - Dreszera;* sprawozdanie z działalności zarządu i kasowe, dyskusja nad sprawozdaniem, udzielenie absolutorjum, wybór nowej rady okręgowej, uchwalenie budżetu i program pracy na rok 1931, wolne wnioski, zamknięcie zjazdu.

O godz. 5 pop. tego samego dnia w sali koła towarzyskiego w Katowicach (3 maja) *gen. Orlicz - Dreszer* — wygłosi odczyt p. t. „*Polski program morski i zamorski*“.

Zwiastowanie Najśw. Marji Panny

Postać N. Marji Panny już od najdawniejszych czasów otoczoną był szczególniejszą czcią ze strony polaków. Było Ona i jest do dziś dnia patronką Polski, czyli Królową Korony Polskiej. Wszystkie też święta Bogarodzicy naród nasz zawsze obchodził uroczyście.

„Kto kocha Maryję
Nie pyta o wilję“...

— mawiano dawniej, chcąc zaznaczyć iż każde święto Marji Panny trzeba poprzedzić postem, chociażby post ten nie był bezwzględnie nakazany przez kościół.

Jednem z najwięcej znanych świąt poświęconych czci Marji, jest właśnie święto Zwiastowania N. M. P., przypadające na dzień 25 marca.

Jest to pierwsze uroczyste, chociaż od kilku lat nie obchodzone już oficjalnie święto w okresie kalendarzowej wiosny. Zwykle od dnia Zwiastowania coraz częściej człowiek raduje się czystym błękitem nieba i rozświeconem promienistem słońcem.

O samem zwiastowaniu powiada pismo święte: „Anioł Gabryel zwiastował Marji Pannie, iż wybraną jest przez Boga na Matkę Zbawiciela świata, poczem poczęła w swym żywocie“. Poświęcona N. Marji Pannie modlitwa „Zdrowaś Marjo“ weszła już do liturgji, a na cześć Matki Chrystusowej Kościół ustanowił aż siedem świąt w ciągu roku.

Lud wiejski, a zwłaszcza mazurzy z upragnieniem oczekują święta Zwiastowania, wierząc, że pogoda w tym dniu znaczy „dobrego roku opowiadanie“. O ile w tym dniu jest naprawdę pogoda, pasterz wygania po raz pierwszy bydło na pastwisko.

Specjalnie dużo różnych obrzędów wykonują w dniu Zwiastowania mazurzy pruscy. Mimo, że od czasu sekularyzacji Prus Książęcych wyznają oni religję ewangelicką, w podświadomości mazurów pozostało jeszcze dużo tradycji katolickiej. Obrzędy praktykowane w tym dniu przez mazurów sięgają w pewnej części jeszcze prasłowiańskich czasów.

W dniu Zwiastowania gospodyni mazurska wypędza bydło specjalną rózgą, bez zatrzymania się — „ażeby bydło nie zatrzymywało się i nie ryczało, lecz z pastwiska wracało prosto do zagrody“. Gospodarz w tym samym czasie czyni nad wrotami znak krzyża siekierą, którą kładzie potem na progu obory. Kiedy bydło wychodzi z obory pastuch szepcze jakieś tajemnicze niezrozumiałe wyrazy, a gospodyni przy wrotach ukląkłszy odmawia rozmaite pacierze, które uchronić mają trzodę od wilka.

Jeszcze przed świętem zwozi gospodarz na swą rolę nawóz, bacząc jednak, ażeby to było w okresie przybywania księżyca, rozrzuca natychmiast pierwszą furę, gdyż inaczej robactwo dostanie się do zboża. W dzień Matki Boskiej po odmówieniu modlitwy czyni pierwszą brózdę na swoim łanie.

Dużo innych jeszcze tradycyjnych zwyczajów na dzień Zwiastowania przechowuje z pietyzmem lud polski, a już specjalnie otacza wielką czcią postać N. Marji Panny. Chyba tylko we Włoszech jest kult N. Marji Panny tak rozpowszechniony, jak u nas w Polsce, ale tam kult ten ma w sobie wiele mistycyzmu, podczas kiedy u nas można mówić jedynie o szczerej i gorącej wierze ludowej.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 25 Środa	Dziś: Zwiastowanie NMP. Jutro: Ludgera Wschód słońca: 5.29 Zachód słońca: 5.55

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 25 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10 Kom. meteor. 14.20. Komunikat gospodarczy. 14.40. Odczyt dla maturzystów. 15.00. 15.35. Komunikat harcerski. 15.50. Radjokronika. 16.10. Kom dla żeglugi i rybaków. 16.15. Program dla najmłodszych. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „W pałacach Dioklecjana". 17.45. Koncert popularny. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów. 19.30. Płyty gramofonowe. 19.35. Program na dzień następny. 19.55. Płyty gramof. 20.15. „Wśród książek". 20.30 Feljeton. 20.45. Pogadanka muzyczna. 21.00. Koncert międzynarodowy z Londynu. 23.20. Kom.: meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

Czwartek, 26 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. obserw. astr., hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.10. Płyty gramof. 12.35. Koncert szkolny z filharmonji warszawskiej. 14.00 „Wielkanoc i wiosna" 14.20 Kom. gospodarczy. 14.40. Odczyt dla maturzystów. 15.00. Odczyt dla maturzystów. 15.35. Kom. LOPP. 15.50. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Wilna. 17.45. Koncert popołudniowy. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów. 19.30. Kom. państw. urzędu wych. fizycz. i państw. zw. sport. 19.35. Program na dzień następny. 19.40. Prasowy dziennik radjowy. 19.55. Płyty gramofonowe. 20.30. Utwory KA. W. Ketelbeya. 21.30. Słuchowisko „Król Lear" 22.15. Transmisja z Krakowa. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka lekka i taneczna z kaw. „Gastronomja"

KATOWICE.

Środa, 25 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. obserw. astr., hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10 Kom. meteor. 14.20. Kom. gospodarczy. 14.40. Odczyty dla maturzystów. 15.20. Kom. polsk. zw. zrzesz. gosp. woj śl. 15.35. „Radjokronika". 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15 Program dla dzieci z Warszawy. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Warszawy. 17.45. Koncert popul. z Warsz. 18.45. Codzienny odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska". 19.40. Prasowy dziennik radjowy. 20.15. Transmisja z Warszawy. 23.00. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Z działalności komitetu niesienia pomocy biednym i bezrobotnym w Zawierciu.

Odbyło się sprawozdawcze posiedzenie komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w Zawierciu.

Z obszernego sprawozdania wynika, że od 13 grudnia ub. r. do 15 marca b. r., kuchnie dla biednych wydały 33.024 obiady, za sumę 7.932 zł.

Na utrzymanie kuchni i obiady złożyły się ofiary społeczeństwa, zebrane przez skarbnika komitetu, ks. kanonika Wajzlera, w sumie 2060 zł. i 95 gr. i subsydja magistratu i województwa.

Komitet postanowił urządzić do rocznym zwyczajem święcone dla dzieci najbiedniejszych rodziców.

Święcone to składać się będzie z artykułów żywnościowych, wartości 3 zł. na każde dziecko.

Przypuszczalna suma, potrzebna na ten cel wyniesie około 9 tys. zł.

Na zakończenie posiedzenia, wicestarosta Langert podniósł zasługi pp. Langertowej, Banachiewiczowej i p. Holenderskiego, którzy pracą swoją przyczynili się w znacznej mierze do ulżenia ciężkiej doli bezrobotnych.

Ze zjazdu towarzystw śpiewaczo-muzycznych woj. kieleckiego w Kielcach.

W ubiegłą niedzielę, w sali posiedzeń rady miejskiej w Kielcach, odbył się zjazd delegatów dyrygentów związku tow. śpiewaczo-muzycznych woj. kieleckiego. W zjeździe wzięło udział około 16 przedstawicieli towarzystw, zrzeszonych w związek.

Zjazd zagaił i przewodniczył obradom prezes związku prof. *Witold Kamiński.*

Po odczytaniu protokułu z ostatnich dwóch zgromadzeń przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: *Witold Kamiński*, z Kielc, prezes, *Stanisław Pasierbiński* z Zawiercia — wiceprezes, *Wojciech Górski* z Kielc skarbnik, *Edmund Kowalski* z Kielc—sekretarz, *Godecki* z Sosnowca, *Wachełko* z Dąbrowy, *Zendelewicz* z Radomia i *Wieliński* z Jędrzejowa, jako członkowie zarządu.

Ze złożonego sprawozdania z działalności starego zarządu związku i stanu pieśniarstwa na terenie województwa kieleckiego, wynika, że obecny kryzys gospodarczy dotknął znacznie i te dziedziny, co fatalnie odbiło się na stanie finansowym prawie wszystkich tow. muzyczno - śpiewaczych. Aby nie dopuścić do pogłębiania się obecnego kryzysu w dziedzinie artystycznej postanowiono wytężyć całą energję, urządzając imprezy o bardzo urozmaiconym programie i tak interesujące, aby społeczeństwo nie żałowało kilkudziesięciu groszy na wstęp.

Z kolei przystąpiono do omówienia szeregu ważnych spraw natury organizacyjnej i postanowiono województwo kieleckie pod względem artystycznym podzielić na 3 okręgi: północny z siedzibą *w Radomiu*, centralny z siedzibą *w Kielcach* i południowo - zachodni obejmujący teren Zagłębia Dąbrowskiego z siedzibą w *Dąbrowie.*

Omówiono krótko projekt prac na rok 1931-32 oraz zawodów śpiewaczych, mających się odbyć w pierwszej połowie bież. roku *w Kielcach.*

Naczelny dyrektor związku i ceniony kompozytor prof. *St. Rączka z Zawiercia*, podjął się opracowania szeregu racjonalnych programów dla tow. śpiewaczych, gdyż stwierdzono, że repert. chórów pozostawia wiele do życzenia pod względem jakości.

W wolnych wnioskach uczestnicy zjazdu uchwalili zakupić większą ilość znaczków na budowę „Domu pieśni w Warszawie".

Zjazd zakończono skromnem przyjęciem.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś w środę jeden gościnny występ znakomitych artystów MARJI MALICKIEJ i ALEKSANDRA WĘGIERKI w świetnej komedji D. Niccodemiego **„ŚWIT, DZIEŃ I NOC"**, która przez trzy lata z rzędu święciła tryumfy w teatrze małym w Warszawie, a u nas grana będzie poraz tysiączny.

Niewielką ilość pozostałych biletów można nabywać w składzie mat. piśm. p. Czechowskiego, ul. 3 maja 8.

Początek o godz. 8.15 wiecz.

Dwa przedstawienia po cenach najniższych (kupon do loży 1.50, parter 1 zł., balkon 70 gr., galerja 50 gr.)

W czwartek sensacyjna komedja amerykańska **„NARZECZONA W GARSONIERZE".**

W piątek komedja w 3 aktach Ludwika Verneuilla **„KOCHANEK PANI VIDAL".**

W sobotę — po cenach popularnych od 2.50 do 80 gr. **„MIŁOŚĆ BEZ GROSZA"**, komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego w doskonałej premjerowej obsadzie.

Z Kielc.

(k) **Znaczna zniżka kosztów utrzymania.** Onegdaj w inspektoracie pracy w Kielcach, odbyło się posiedzenie komisji do badania kosztów utrzymania. Komisja ustaliła, że koszty utrzymania rodziny robotniczej, składającej się z 4 osób, zmniejszyły się w lutym o 5.68 proc. w stosunku do stycznia b. r.

Zniżka ta jest olbrzymia i dotychczas nie notowana przez urząd.

(k) **Zjazd nauczycieli szkół średnich i wyższych woj. krakowskiego i kieleckiego.** W dn. 28 i 29 b. m., odbędzie się w Kielcach walne zebranie towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych okręgu krakowskiego, na które przybędzie kilkudziesięciu delegatów z województwa krakowskiego i kieleckiego. Na porządku dziennym jest szereg ważnych zagadnień w sprawach szkolnictwa średniego na terenie okręgu.

Otwarcie zjazdu nastąpi w dn. 28 b. m., o godz. 5 popołudniu, w sali urzędników państwowych w województwie, w obecności przedstawicieli władz.

(k) **Napad** Na szosie pod Słomnikami pow. miechowskiego, na powracającego z jarmarku Izydora Marchewkę, mieszkańca Prandocina, napadło 3 nie uzbrojonych osobników, z których jeden chwycił Marchewkę za kołnierz, uderzył pięścią i zażądał wydania pieniędzy.

Marchewka wyrwał się napastnikom i zbiegł na pobliską łąkę gdzie porzucił około 100 zł. Jeden z napastników dopędził Marchewkę powalił go na ziemię, obrewidował a nic nie znalazszy wraz z innymi oddalił się. Marchewka dnia następnego znalazł na łące porzucone przez siebie pieniądze. Jak się okazało głównym sprawcą napadu był Makowski ze Słomnik, zawodowy złodziej, którego jednak dotychczas jeszcze nie ujęto.

(k) **Zabity przez pociąg.** Został zabity przez pociąg obok wsi Chasznica, gm. Chodów pow. miechowskiego Franciszek Kruszec, lat 28 z Marcinkowic, gm. Tczyca.

Kruszec krytycznego dnia szedł torem kolejowym i przez nieostrożność dostał się pod pociąg.

CHARLES READE i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS
(Z angielskiego).

115

— Nazywaj mię pan: Hazłowa— — rzekła raz i staraj się, bym się stała do ciebie podobną pod każdym względem.

Minęło znowu kilka dni, gdy raz zeszedł ją Hazel niespodzianie i ujrzał w ręku jej książkę do nabożeństwa.

Po prostu z ciekawości wziął z jej rąk książkę i spojrzał. Spostrzegł że książka otwarta była w miejscu modlitwy przed ślubem.

Helena zarumieniła się i pochyliła głowę na piersi. Hazel spuścił wzrok ku ziemi i poczuł gwałtowne bicie serca.

Po chwili spojrzał znów na Helenę. Była zaniepokojona, zmieszana. Przykro mu się zrobiło, że niechcący wprawił ją w zakłopotanie, ujął więc jej rękę i ucałował gorąco. Nie cofnęła dłoni, nie uciekła od niego, przeciwnie, pochyliwszy głowę, skryła twarz na jego piersi.

I wszystko uśmiechało się dokoła nich; słońce jakby pływało na przezroczystym, błękitnym firmamencie; morze zdawało się niebiem pod stopami odbijając błękit niezgłębionych eterów; w powietrzu czuć było woń balsamiczną, a ze szmaragdowych gajów powiewał wiatr, chłodzący upał południowego słońca.

Był to raj na ziemi, jasny, słoneczny, upajający nawet dusze bardziej poziome, a cóż dopiero uniesione tchnieniem potężnej miłości! Tutaj więc postanowili przeżyć w szczęściu resztę dni żywota — „zapominając o świecie, przez świat zapomniani".

XLSX.

Gazella wpłynęła właśnie pod 103 stopień długości geograficznej, mimo to z pokładu nie dostrzeżono na horyzoncie ani śladu lądu.

Okoliczność ta nie rokowała powodzenia, lecz kapitan Moreland nie zwątpił jeszcze.

Prosił generała, by przypatrzył się dobrze pismu na płatku pergaminu i spytał, czy nie poznaje w tem piśmie ręki swojej córki.

— Nie — odparł generał — nie jest to pisane ręką mego dziecka.

— A! to tem lepiej — rzekł kapitan. — Jest tam więc ktoś zdaje się światły i roztropny. Człowiek, który pomyślał o użyciu dzikich kaczek, jako posłów, może mieć pojęcie o długości geograficznej, a widocznie nie rości sobie pretensji do dokładnej znajomości stopnia szerokości.

Poczem skierował okręt ku północy i płynął w tym kierunku ze czterysta mil, co zabrało znowu trzy dni.

Ale i w tej stronie nigdzie nie dojrzeli lądu.

Żeglowali więc znowu ku południowej strefie o sile pary i żagli, gdy powiał pomyślny wiatr. Tym razem była to szalona jazda, zrobili w trzy dni pięćset mil.

Ale i tu były tylko wody bezbrzeżne; wytężone oczy załogi nie miały się na czem zatrzymać. Tylko woda i niebo.

Następnego dnia wydał kapitan rozkaz żeglowania nie w prostym kierunku, ale w zygzak.

Tegoż dnia przed zachodem słońca, zawołał majtek ze szczytu masztu:

— Pokład!

— Cóż tam?

— Widać coś, jakby maszt.

— Wskaż mi ten punkt.

Majtek wyciągnął rękę i wskazał kierunek.

W tej chwili zakomenderował Moreland, by skierowano statek ku rysującemu się na widnokręgu przedmiotowi. Dowiedziawszy się co zaszło, wybiegł na pokład jenerał Rolletson. Ze trzy mile posunięto się już w obranym kierunku, gdy z masztu odezwał się znowu majtek głosem donośnym:

— Panie kapitanie! widzę już dokładnie.

— Cóż to więc?

— Drzewo palmowe

Kapitał wywinął kapeluszem i na pokładzie rozległ się okrzyk radości

Okręt płynął teraz we wskazanym już kierunku dopóty, dopóki nie ujrzano przy świetle księżyca całej wyspy.

Zbliżywszy się ku lądowi, zapuścił kapitan ołowiankę i to ich ostrzegło, by zbytecznie nie posuwali się ku lądowi. Zarzucili kotwicę niedaleko wybrzeży zachodnich.

O świcie ruszono dalej, zachowując jaknajwiększą ostrożność, a gdy opływali kraniec wybrzeży zachodnich, ujrzeli z pokładu na skale napis olbrzymiemi literami, mówiący te słowa:

„Po rozbiciu okrętu dostała się na tę wyspę pewna angielska dama; ktokolwiek przepływać będzie, niech spieszy na pomoc".

Generał Rolletson, odczytawszy napis, uścisnął serdecznie rękę kapitana, ale mówić nie mógł, bo łzy radości odbierały mu głos.

d. c. n.

(k) **Pod ciosami nożów.** We wsi Gnaszyn Górny, gm. Grabówka pow. częstochowskiego pomiędzy mieszkańcami tejże wsi Ignacym Nabiałkiem i Janem Palaczem powstała bójka na noże w czasie której Jan Palacz, lat 32, ugodzony został nożem w prawy bok i wskutek odniesionych ran zmarł.

(k) **Dwa groźne pożary.** We wsi Kamyk, pow. częstochowskiego z nieustalonej przyczyny powstał pożar, który zniszczył ogółem 10 domów mieszkalnych, 3 obory i kilka stodół.

Straty wynoszą 50.000 zł.

— We wsi Dołowatka, pow. włoszczowskiego w zabudowaniach Naziomka Stanisława wybuchł pożar, który następnie wskutek silnego wiatru przeniósł się na sąsiednie zabudowania i ogółem spaliło się 10 zabudowań, oraz część inwentarza żywego i martwego.

Straty wynoszą 55.100 zł.

Przyczyna pożaru wadliwa konstrukcja komina w domu Nazimka Stanisława.

Z Sosnowca.

(s) **Odczyt dr. Billika w zw. podof. rez.** W lokalu związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu, dr. Billik wygłosił odczyt lekarsko - higieniczny.

Prelegent w niezwykłe interesujący sposób, ze zwykłą sobie swadą zapoznał zebranych podoficerów z przyczynami różnych szerzących się chorób wśród wojskowych i sposobami zapobiegania im. Szczególnie podkreślił znaczenie witamin w odżywianiu organizmu.

Sekcja kulturalno - oświatowa przy związku, w dalszym ciągu urządzać będzie w każdą sobotę odczyty, wygłaszane z różnych dziedzin wiedzy przez zaproszonych prelegentów.

(s) **Uroczysta akademja** urządzona przez klub młodzieży im. marszałka Piłsudskiego przy Hucie „Miłowice" licznie zgromadziła tamtejsze społeczeństwo. Duża sala ochronki wypełniona była po brzegi. Słowo wstępne wygłosił prezes klubu Gorzula, hymn narodowy i pierwszą brygadę wykonała orkiestra klubu. Następnie prelekcję o marszałku wygłosił prof. K. Nawrocki, poczem nastąpiły produkcje członków klubu: piękne okolicznościowe deklamacje wygłosili p. Michalska, Pazerówna, Derejówna i Mysłek. Solo na skrzypcach wykonał p. G. Ledwan. Przemówienia, oraz popisy członków nagrodzono hucznemi oklaskami.

(s) **Zebranie sprawozdawcze górników i metalowców.** Dnia 29 t. j. w niedzielę o godz. 10-tej rano, w lokalu głównego zarządu bezpartyjnego związku zawodowego górników i metalowców, (ul. Robotnicza nr. 1) odbędzie się zebranie sprawozdawcze z przebiegu drugiego kongresu konstrukcyjnego bezpartyjnych związków zawodowych, który obradował w dniach 21 i 22 b. m. w Warszawie.

Na zebraniu tem omawiane będą nadzwyczaj ważne i aktualne sprawy, dotyczące szerokich mas klasy robotniczej. Obecność robotników konieczna.

(s) **Akademja ku czci marsz. Piłsudskiego.** Staraniem miejskiego uniwersytetu powszechnego w Sosnowcu w ub. niedzielę odbyła się uroczysta akademja ku czci imienin marszałka Piłsudskiego. Akademję poprzedziło odśpiewanie pieśni: „złamane berło, powalone trony" poczem kierownik R. Chmielewski wygłosił przemówienie, o ideologji marsz. Piłsudskiego. Następnie p. Wiśniewski deklamował wiersz „O wodzu", p. Smolec wygłosił referat, omawiający życie i czyny marsz. Piłsudskiego. Deklamację wiersza p. t.: „Wodzowi Twórcy" — wygłosiła p. Pająkówna wiersz „Wspomnienie" — p. Szmelcówna.

Na zakończenie chór odśpiewał kilka piosenek.

(s) **„Bolszewicy".** Towarzystwo sceniczne klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Sosnowcu, wystawiło w ubiegłą niedzielę w sali zw. zawodowych na Pogoni 3 aktowy dramat „Bolszewicy" W. Sieroszewskiego.

Wykonanie, tego dramatu, przez zespół sceniczny klubu młodzieży wypadło słabo. Najwięcej się to uwidoczniło przy scenach zbiorowych, w czasie których wykonawcy poszczególnych ról formalnie gubili się w djalogach, zrywając w ten sposób tempo całej akcyj.

Należałoby zatem pomyśleć o wystawianiu sztuk lżejszych, w których nie występuje aż 60 osób, jak w dramacie „Bolszewicy".

Gra niektórych wykonawców poszczególnych ról była bez zarzutu. Naprzykład dobrą grą wyróżnili się pp.: Staszkiewiczowa, w roli Soni, przewodniczącej czerezwyczajki, S. Wawrzyn, oficer bolszewicki polak, J. Pilarska, M. Pilarska i R. Parżniewski, porucznik szwoleżerów.

Doskonałą również była p. Jurkowa, w roli Wojciechowej i p. H. Sikorska, w roli miłego i potulnego Marcinka.

W czasie przerw przygrywał zespół orkiestry klubu młodzieży pod kier. p. Z. Bednarza.

Jak sobie chce gospodarzyć niejaki p. Nobis w Czeladzi.

W „Kurjerze Zachodnim" ukazał się artykuł p. Józefa Nobisa p. t. „Jak sobie chce gospodarzyć magistrat m. Czeladzi?", który roi się od takich niedorzeczności, że lęk powstaje o stan umysłowy tego człowieka, który nie wahał się pisać tak niepoważnych rzeczy.

Pan N. uważa, że „wiedza kuchenna" upoważnia go do pisania o wszystkiem. Jest to człowiek widocznie wszechstronnie utalentowany, jakiś „brylant", który dopiero teraz ujawnił się światu w całej pełni. Bo o czemże pisze p. N.? Najprzód o firankach i meblach, potem o drogach, wreszcie z donkiszotowską zaciekłością uderza na oświatę.

Człowiek, który, jak to wynika z artykułu, powinien wrócić do szkoły powszechnej na dokończenie swej edukacji, usiłuje krytykować celowość istnienia uniwersytetów.

O, panie N., kto nigdy tak, jak pan, nie odczuł głodu wiedzy, poprzestawszy na „liznięciu" czegoś tu i tam, nie zrozumie nigdy znaczenia oświaty dla jednostek i społeczeństwa, bo jego horyzont myślowy zamyka się w obrębie przysłowionego rogu tabakiery.

Pan Nobis mówi, że w Polsce jest za dużo „doktorów od prawa i nieprawa", sądzę jednak, że jest ich zamało, skoro taki p. N. artykułami swemi wkracza w sferę przynależną prawnikowi, boć dziedzina samorządu nie jest dziedziną właściwą szewcowi czy ślusarzowi, jak nie jest nią również astronomja. Wolno szewcom rozprawiać o polityce i teologji, dlaczegóżby nie wolno było p. N. pisać o samorządzie, gdzieżby bowiem ujawniły się jego genjalne zdolności i wszechstronne utalentowanie?

Konikiem, na którym jeździ każdy, kto poznał tajemnice alfabetu, jest oświata i każdy uważa się za powołanego do krytykowania takich czy owakich metod oświatowych.

I leje łzy p. N. z powodu ambicji Czeladzi do posiadania własnego uniwersytetu powszechnego. Człowiek ten w swojej rozbrajającej naiwności nie widzi różnicy między uniwersytetem a uniwersytetem powszechnym. Szkoda, że przed napisaniem artykułu p. N. nie zajrzał do jakiejś encyklopedji, z której poznałby znaczenie słowa „uniwersytet powszechny", a jeżeli tego nie uczynił, to chyba tylko dlatego, aby mieć możność rzucania demagogicznych frazesów.

Dziwne jest stanowisko tego „ojca miasta", który mimo wielkiej troski o uniwersytecką sławę rodzinnego grodu, nie potrafił bliżej zainteresować się pracą uniwersytetu, nawet nie uważał za stosowne zapoznać się z notatkami K. Z., omawiającemi pochlebnie działalność uniwersytetu powszechnego ale poprzestał na swej wyobraźni, którą zabarwił na kolor swych demagogicznych haseł.

W końcu radzi p. Nobis w swojej prostocie ducha, aby szkoły wieczorowe „dawały praktyczne wykształcenie" (?!). Nie wiadomo, jak p. N. wyobraża sobie „praktyczne wykształcenie", ale według poglądów autora możnaby do niego zaliczyć młócenie zboża czy szycie butów, a do tego przecież są stodoły i warsztaty szewskie, a nie szkoły. Widocznie p. N, poprzestał na praktycznej nauce młócenia zboża, skoro w swem zatumanieniu nie widzi innej nauki. Zatem lepiej będzie, jeżeli p. N. pozostanie w sferze swej „wiedzy praktycznej", poprzestając na młóceniu zboża, bowiem, młócąc zboże samorządowe, nie wymłóci dla siebie, wbrew pragnieniom, żadnego ziarna.

Wł. Rzyńca.

Uroczystość poświęcenia i odsłonięcia pomnika marszałka Piłsudskiego w Jędrzejowie

Z okazji imienin marsz. Piłsudskiego, Jędrzejów obchodził niezwykłą uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej z popiersiem marsz. Piłsudskiego.

Tablica ta wmurowana została w ścianie frontowej domu, w którym w roku 1915, w czasie operacyj wojennych nad Nidą mieszkał marsz. Piłsudski.

Z okazji uroczystości całe miasto przybrało odświętny charakter, a domy i balkony przybrano godłami i emblematami marszałka.

O godz. 9.30 rano w miejscowym kościele odbyło się uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie dokonano poświęcenia i odsłonięcia pomiątkowej tablicy. Odsłonięcia dokonał i wygłosił krótkie przemówienie starosta *Zaufal*, wznosząc okrzyk na cześć marsz. Piłsudskiego.

Z kolei przemawiał kpt. *Lesiak*, komendant powiatowy P. W. i W. F., który zobrazował historyczny moment walk legjonowych nad Nidą oraz, w imieniu młodzieży. P. W. i W. F. pow. jędrzejowskiego złożył ślubowanie wierności idei marsz. Piłsudskiego.

Uroczystości przedpołudniowe zakończone zostały defiladą 2 kompanij strzelców, oddziału żeńskiego i oddziałów P. W. Defiladę przyjmował starosta Zaufal i kpt. Szafarczyk.

O godz. 8 wiecz., w sali straży ogniowej odbyła się uroczysta akademja, w której wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i autonomicznych.

Na wstępie orkiestra miejscowego seminarjum, pod batutą prof. *Żuka*, odegrała I brygadę, następnie kpt. *Ostachowski* wygłosił krótkie przemówienie.

Pozatem wygłoszono deklamacje, a chór „Echo" wykonał szereg pieśni.

Na zakończenie akademji orkiestra seminarjum odegrała szereg utworów muzycznych i strzelcy oddziału jędrzejowskiego odegrali akt 3 sztuki „Więzień z Magdeburga".

Całość akademji zrobiła na słuchaczach b. dobre wrażenie. Za pełną poświęcenia pracę włożoną około uświetnienia powyższej imprezy należy się podziękowanie komitetowi organizacyjnemu, a przedewszystkiem kpt. *Lesiakowi* i jego małżonce.

Z Będzina.

(b) **Koło przyjaciół harcerstwa polskiego.** W szkole Nr. 5. na Koszelewie odbyło się zebranie koła przyjaciół harcerstwa polskiego dla dzielnicy Ksawera - Koszelew.

Zebranie zagaił p. Wróblewski, nauczyciel, prosząc zebranych o rozszerzenie swej opieki i pomocy nad młodzieżą.

Dalej przemawiał p. Szostak na temat harcerstwa polskiego i jego zakresu działania, poczem odbyły się wybory nowych władz koła przyjaciół harcerstwa.

Do zarządu zostali wybrani: pp.: Koralewska — przewodnicząca, Hejczykowa — wiceprzewodnicząca, Mysełkówna — sekretarz, Tabis — skarbnik, Swoboda — gospodarz, Wróblewski i Szostak.

Do komisji rewizyjnej pp.: Janpichowa, Zajkowska i Cieplakowa.

Z Czeladzi.

(c) **Smutny koniec romansowej rozmowy.** P. Bronisława Plackówna, pokojówka p. Tomaszewskiego (Bytomska), trzepała właśnie chodniki na balkonie, kiedy ujrzała na dole p. Łykę.

Rozmowa miała charakter intymny. W pewnej chwili p. Brońcia przechyliła się nieco, gdyż chciała p. Łykę oblać wodą. Straciła wszakże równowagę i spadła z pierwszego piętra na podwórze.

Zrobił się krzyk i rwetes. Po udzieleniu pierwszej pomocy, p. Bronisławę przewieziono do szpitala.

(c) **Repertuar kin.** Kino „Czary" — „Wiatr od morza".

Z Dąbrowy.

(d) **Roczne zebranie stow. robotników chrześćjańskich.** Dnia 29 b. m. o godz. 4-ej popoł., w lokalu własnym odbędzie się ogólne roczne zebranie członków stowarzyszenia robotników chrześćjańskich.

Porządek obrad zapowiada: odczytanie sprawozdań z działalności zarządu, kasowego, bilansu za 1930 r., oraz uzupełniające wybory zarządu i komisji rewizyjnej. Wejście na zebranie za legitymacjami.

(d) **Zebranie zw. pracy obywatelskiej kobiet.** Dnia 27 t. j. w piątek, o godz. 7-ej wiecz., w lokalu przy ul. Kościuszki 24, odbędzie się doroczne sprawozdawcze zebranie związku pracy obywatelskie kobiet w Dąbrowie. Zarząd związku prosi o punktualne przybycie.

(d) **Akademja kolejowego P. W.** W świetlicy kolejowego przysposobienia wojskowego na stacji w Dąbrowie, odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu imienin marszałka Piłsudskiego W akademji wzięli udział z Ząbkowic, p. Podlejska—śpiew, p. Nowak—skrzypce, p. Adamiecki—wiersz, oraz członkowie t-wa sportowego „Ząbkowice" odegrali na zakończenie jednoaktówkę p. t. „Zagłoba swatem". Słowo wstępne wygłosił dyr. Kaczkowski. W przeszło pół godzinnem przemówieniu prelegent zaznajomił obecnych z historją życia i czynów wielkiego wodza.

P. Pawelec dołożył wszystkich starań, aby uroczystość wypadła jak najokazalej.

Oprócz wymienionych w akademji wzięli udział z Dąbrowy: p. Wrzesień—deklamacja, mała Marysia Pawelcówna oraz Wojtuś Furman—wiersze, gorąco przez obecnych oklaskiwane.

(d) **Ze Strzemieszyc Małych.** W ubiegłą niedzielę, staraniem miejscowego naucz., w sali straży ogniowej dziatwa szkolna odegrała sztukę p. t. „W olkuskiej ziemi", która zawdzięczając nauczycielce p. Malarównie wypadła doskonale. Szczególną uwagę zwrócił żywy obraz w jaskini, złożony z krasnoludków z młotkami, który udał się wspaniale i wyglądał imponująco.

Na zakończenie dziatwa szkolna, pod kierownictwem nauczycielki p. Monsiorówny, przy dźwiękach orkiestry starszych dzieci szkolnych, pod batutą p. Głąbia, zatańczyła krakowiaka.

Pomimo znacznej pracy i trudów włożonych przez pp. Malarównę, Monsiorównę i Horodyskiego, ze smutkiem należy podkreślić małe zainteresowanie i poparcie miejscowej publiczności, tak pięknego przedstawienia, z którego zysk został przeznaczony na pomoce naukowe.

Z Zawiercia.

AKADEMJA KU CZCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO ZORGANIZOWANA PRZEZ ZW. PRACY OBYW. KOBIET W ZAWIERCIU.

Ruchliwy i pełen inicjatywy związek pracy obywatelskiej kobiet, pod przewodnictwem p. starościny Konopackiej, urządził z racji imienin wodza narodu, marsz. Piłsudskiego, podniosłą akademję w domu ludowym.

Sala wypełniona była po brzegi publicznością.

Na wstępie strzelec Grabowski odczytał rozkaz komendanta z dnia 5 sierpnia 1914 roku, poczem wicestarosta Langert wygłosił treściwy odczyt o życiu pierwszego marszałka Polski.

Szczególnie udatnie wypadła część koncertowa akademji.

Na fortepianie grała p. Piotrowska i 12 letnia p. Babiarzówna.

Uczenice seminarjum żeńskiego przy akompanjamencie p. dyr. Jakliczowej zaprodukowały swoje nieprzeciętne zdolności. Deklamował wreszcie najmłodszy, 11-letni strzelec Stefan Hummer.

Na zakończenie akademji amatorzy odegrali sztukę: „Porucznik I brygady". Zespół doskonale zgrany, z dr. Michnowskim w roli pułkownika na czele, darzony był burzą oklasków.

Słowem akademja wypadła imponująco, za co należy się uznanie związkowi pracy obywatelskiej kobiet, rozwijającemu żywotną działalność we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Straszna maska karnawałowa zabiła dziecko z winy głupiej niańki

Wstrząsające zdarzenie zaalamowało ostatnio opinję publiczną angielskiego miasta Blackburn.

Znana w sferach przemysłowych rodzina Wekeów przeżyła

okropny dramat.

Państwo Weke wybrali się, mianowicie do przyjaciół, zostawiając w domu dwuletniego synka na opiece służby.

Po wyjściu chlebodawców, niańka chcąc

skorzystać z ich nieobecności

i wymknąć się na pogawędkę do koleżanki, ułożyła dziecko do snu. Ale chłopczyk, przyzwyczajony do zasypiania w obecności matki, kaprysił, płakał i bynajmniej nie miał ochoty usnąć. Wówczas niańka, Klara Powders, wpadła na niezwykły pomysł. Wydostała z szafy jakąś starą maskę karnawałową, przedstawiającą

twarz szatańsko wykrzywioną

i przyczepiła ją nad kołyską, zapowiadając dziecku, że gdyby nie usnęło, płakało, było niegrzeczne — potwór natychmiast się na nie rzuci. Istotnie dziecko pod wpływem przestrachu uspokoiło się chwilowo, wobec czego zadowolona ze swego pomysłu niańka

wybiegła z domu.

Pogawędka u przyjaciółki przeciągnęła się do rana prawie, bo Klara Powders, wiedząc, że państwo Weke wrócą już za dnia, nie kwapiła się z powrotem.

Gdy powróciła wreszcie do domu i weszła do dziecinnego pokoju — znalazła dziecko, niespiące, z oczyma utkwionemi w potworną maskę, okryte kroplami potu z przestrachu i

wijące się w konwulsjach

z trwogi.

Zaalarmowany natychmiast lekarz pomimo stosowania wszystkich możliwych środków ratunkowych, nie mógł uratować chłopczyka, który w strasznych męczarniach

wyzionął ducha.

Rozpacz rodziców nie miała granic. Nieszczęśliwa matka uległa wstrząsowi nerwowemu, w następstwie czego została umieszczona w sanatorjum dla

umysłowo chorych.

Zbrodniczą niańkę aresztowano. Opinja publiczna miasta Blackburn domaga się najsurowszego ukarania jej, co też niewątpliwie nastąpi.

Rozwiedzione żony i poborcy podatkowi postrachem lekkomyślnych anglików.

Bezlitośnie pakują do więzienia za długi...

Pamiętamy wszyscy z powieści Dickensa zabawny opis więzienia, w którem odsiadują karę za długi.

W Anglji od czasów poczciwego Dickensa nic się nie zmieniło.

W dalszym ciągu więzienia zapełnione są ludźmi, którzy nie mogli wypełnić swoich zobowiązań pieniężnych.

Najbezwzględniejsze okazują się w takich wypadkach

rozwiedzione żony,

którym byli mężowie zalegają w płaceniu alimentów.

Bez litości decydują one: „Nie chcesz płacić, to siedź w więzieniu!“ i podają sprawę do sądu.

Ilość mężów, pakowanych przez żony za długi do więzienia, dochodzi w Anglji do

12 tysięcy uwięzionych rocznie.

Natychmiast po żonach idą w swej bezwzględności poborcy podatkowi, którzy również bez skrupułu pakują zalegających z opłatami do więzień.

Więzienie za długi ma łagodniejszy nieco regulamin od zwykłego więzienia.

Dłużnicy mogą nosić własne ubrania, otrzymują raz w tygodniu pocztę, wychodzą na przechadzki, odwiedzają się wzajemnie w celach.

Mimo to,

muszą wykonywać roboty więzienne:

szyją worki pocztowe z płótna, naprawiają buty więźniów, plotą koszyki i t. p.

Oczywiście, natychmiast po zapłaceniu długu, zostają oni wypuszczeni z więzienia, ale zdarza się często (zwłaszcza wśród rozwiedzionych mężów), że mając pieniądze, wolą jednak odsiedzieć, niż zapłacić.

Zamach morderczy na teściową.

Niezwykła afera kryminalna.

O niezwykłym zamachu morderczym rozpisują się obecnie dzienniki amerykańskie. Oto 32-letni inżynier nowojorski Charles Lassey strzelił ku swej teściowej 58-letniej Edycie Burke, raniąc ją ciężko... Bliższe szczegóły tej afery są następujące:

Lassey zapoznał się przed dwoma laty z 18-lenią wówczas Marją Burke, zakochał się w niej i oświadczył się o jej rękę. Małżeństwo było bardzo szczęśliwe, gdyż Lassey, choć z natury człowiek gwałtowny i surowy purytanin, żywił dla żony szczere uczucie i odnosił się do niej niezwykle serdecznie.

Pewnego dnia żona jego pozostawiła przypadkiem w łazience

medaljon,

z którym się zazwyczaj nie rozstawała. Lassey otworzył go z ciekawością i ujrzał tam po jednej stronie podobiznę żony, jako młodziutkiej dziewczynki, a po drugiej napis: Mary Thorale...

To nazwisko uderzyło go natychmiast... Jakto? Przecież żona nazywała się z domu Burke, a nie Thorale... Co to miało znaczyć? Nagle jakby błyskawica rozdarła ciemności... Marja była

dzieckiem nieślubnem,

a dopiero później zaadoptowana została przez mr. Burkego... A tymczasem pani Burke zamilczała o tej tajemnicy, postąpiła z Lassey'em nieuczciwie, oszukała go,

skłamała...

Inżynier niezwykle się przejął tem odkryciem, choć tak bardzo był do żony przywiązany. Udał się natychmiast do teściowej, żądając wyjaśnień. Pani Burke zrazu wypierała się wszystkiego, później jednak wyznała prawdę. W toku kłótni inżynier takim się uniósł gniewem, że strzelił ku teściowej, raniąc ją ciężko...

Ciekawa ta afera rozeszła się w Nowym Jorku szerokiem echem.

Przewrót w sztuce fotograficznej

6 zdjęć pocztówkowych artystycznie wykonanych

każde w innej pozie zł. 10—

zakład fot. „Studjo“, Sosnowiec, 3-go Maja 23, vis a vis kościółka kolejowego.

Ceny zniżone

3 fotografje pocztówkowe artystycznie wykonane zł. 5.—, 6 fotografji i portret zł. 10.— w zakładzie Michała Stelmaszczyka, Sosnowiec - Pogoń, Orla 4, przystanek tramwajowy, ul. Żeromskiego.

SKLEP duży nadający się na każdą branżę w bardzo ruchliwym punkcie tanio odstąpię. Będzin, Hale Targowe 33, telef. 739.

Nauka i wychowanie

TRZECHMIESIĘCZNY Kurs języków nowożytnych (francuski, niemiecki) pod kierownictwem profesorów specjalistów, najnowszą metodą. Lingwafonową. Zapisy przyjmuje i udziela informacji: Sekretarjat, Dąbrowa, ul. Dąbrowskiego 13, I-sze piętro.

Kupno i sprzedaż

KAFLE białe, kolorowe, posadzki, płyty białe, cegiełki białe, płyty piekarskie, cegły szamotowe. Poleca Kaflarnia Zawiercie, Blanowska 43. Ceny obniżone o 30 proc.

„UNDERWOOD“ w doskonałym stanie tanio do nabycia. Centralno - Uniwersalny skład Mebli B. Błotniewski. Sosnowiec, 3-go Maja 7.

KUPIĘ pokojowego pieska. Sosnowiec, Piłsudskiego 14. m. 7.

LOKALE

GARAŻE do wynajęcia. Sosnowiec, Telef. 11 - 10.

POSZUKUJE 5-cio, lub 3 pokojowe mieszkanie z wygodami w Kielcach. Wiadomość w Administracji „Expresu Zagłębia“ Kielce, Kilińskiego 19.

SKLEP z trzema ubikacjami i urządzeniem do wynajęcia. Wojkowice - Komorne, Łęk Nr. 125.

MIESZKANIE pokój z kuchnią do wynajęcia. Dańdówka, Daniłowskiego 2, gospodarz.

POSADY I PRACE.

OPUSZCZONA mężatka, przystojna, dobra gospodyni, dobra matka, przyjmie zarząd domu. Administracja pod „Czarne oczy“.

KINO - operator poszukiwany. Wiadomość w administracji.

POTRZEBNY uczeń na wykończenie praktyki fryzjerskiej. Piotr Osuchowski, Łazy.

STOLARZ wykwalifikowany poszukuje posady, odświeża różne meble na miejscu. Ceny jaknajtaniej. Wiadomość „Expres“ Będzin.

Zgubione dokumenty.

MISZTAL Władysław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

GORLOWSKI Jan zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

CHWIST Wiktorja zgubiła dolarówkę Nr. 697774, którą unieważnia.

WIKTOR Czarnecki zgubił portfel zawierający legitymację byłych więźniów politycznych Nr. 236.

RÓŻNE

UNIEWAŻNIA się zgubiony odcinek, wydany przez kasę chorych w Kielcach na nazwisko Szewłodzianki Marji.

POTRZEBNA ondulatorka - manicurzystka na stałe do zakładu fryzjerskiego. Sosnowiec, Nowopogońska 27.

2 SAMOCHODY ciężarowe nowe do wynajęcia. Wiadomość: telef. 10.25.

SOSNOWIECKI Lombard Prywatny wzywa zainteresowanych do ostatecznego wykupna zastawów do 1 kwietnia 1931. Niewykupione zastawy ulegną sprzedaży bez osobistych zawiadomień.

CHRZŚCJAŃSKI ZAKŁAD zegarmistrzowski ul. Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią,wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

OSTRZEŻENIE. Niniejszem ostrzegam Sz. Publiczność przed wynajęciem mieszkania zajętego przez Franciszka Ciękosza w moim domu na Kolonji w Ostrowach, ponieważ Ciękosz proponuje niektórym osobom wynajęcie tego mieszkania za czynszem rocznym z góry i w ten sposób chce kogoś w błąd wprowadzić. Widocznie Ciękosz zapomniał, że w zeszłym roku dn. 9 września Sąd okręgowy w Sosnowcu wydał wyrok wyeksmitować Ciękosza z mojej posesji i zapłacić kosztów sądowych zł. 334 z groszami na moją korzyść. Ciękosz bojąc się eksmisji i chcąc przewlec sprawę wniósł skargę do Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Ciękosz widocznie zapomniał, że sprawa w krótkim czasie definitywnie będzie zakończona i Ciękosz musi opuścić moją posesję. Bolesław Łuckoś, Kolonja Ostrowy.

OSTRZEGAM przed nabyciem ziemi od Władysławy Cembrzyńskiej, Sławków, gdyż nie jest upoważniona do sprzedaży. Józef Kościelniak, Sosnowiec, Rudna Nr. 18.

ZA długi poczynione przez Marjannę Kozieł nie odpowiadam i płacił nie będę. Cichopek, Niemce.

ZA długi żony mej Antoniny Kołomańskiej z Flaków, począwszy od dnia 20 marca r. b. nie odpowiadam Jan Kołomański, Czeladź - Piaski, Nowopogońska 8.

ODWOŁANIE Pana Obrębskiego Stanisława zamieszkałego w Gołonogu dom Tepera 724, konduktora tramwajów, przepraszam o niesłuszne posądzenie przywłaszczenia 30 złotych. Krajewska Natalja, Sosnowiec, Kolonja Zuzanna C.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94